

Warszawa, dn. 03 lutego 2023 r.

Lekarze i Technicy Weterynarii  
w/m  
lekarze@napaluchu.waw.pl

Pań Henryk Strzelczyk  
Dyrektor Schroniska na Paluchu  
im. Jana Lityńskiego  
w/m

Schronisko	
2023 -02- 10	
L. dz. KANC-	4/19/23
liczba stron	2
data zat.	✓

Szanowny Panie Dyrektorze,

w związku z wprowadzeniem zmian w systemie Reksio i umożliwieniem niemal niekontrolowanego dostępu do dokumentacji lekarsko-weterynaryjnej dla Wolontariuszy, prosimy o ich wycofanie.

Jako personel niezbędny do zgodnego z przepisami funkcjonowania Schroniska zostaliśmy kompletnie pominięci w dyskusji na temat bezpośrednio z nami związanej. Wprowadzenie tej zmiany niesie za sobą szereg kontrowersji. Żywimy obawę, że zostaniemy zupełnie pominięci w informowaniu przyszłych adoptujących o przeprowadzonym leczeniu, a informacje udzielane będą przez osoby pozbawione kompetencji i wykształcenia weterynaryjnego, nie wystarczy bowiem przeczytanie samych epikryz i wyników, trzeba jeszcze umieć je zinterpretować zgodnie z obecną wiedzą i stanem klinicznym pacjenta – a tego może dokonać jedynie lekarz praktyk. Źłe zinterpretowanie dokumentacji może spowodować zamieszanie w przypadku adopcji chorego lub leczonego uprzednio zwierzęcia a także doprowadzić do nieporozumień i nieuzasadnionych roszczeń wobec Schroniska.

Ponadto zgodnie z Art. 28 punkty 1-3 ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt dokumentacja powinna być poufna i chroniona, a także stanowi tajemnicę zawodową (zgodnie z Art. 28 pkt 1 Kodeksu etyki lekarza weterynarii "Tajemnicą zawodową objęte jest wszystko, o czym lekarz weterynarii dowiedział się w trakcie wykonywania czynności zawodowych.") Dotychczasowy system udzielania informacji drogą ustną, mailową czy poprzez wydruk epikryz pozwalał w pewien sposób kontrolować kto i w jaki sposób rozprzestrzenia informacje na temat leczenia. Według naszej wiedzy nie zdarzały się sytuacje, by lekarz odmówił udzielenia chociaż podstawowej, ale wystarczającej do sprawowania pomocy w opiece, informacji na temat leczonego zwierzęcia. Nie bardzo wobec tego rozumiemy wprowadzone zmiany, które w naszej opinii zamiast pomagać pacjentom, służyć będą jedynie podważaniu naszych kompetencji przez osoby nieuprawnione. Zgodnie bowiem z Art. 40 Kodeksu etyki lekarza weterynarii ocenę pracy lekarza weterynarii podejmują jedynie organy okręgowej izby lekarsko-weterynaryjnej, a nie osoby postronne.

Nasze obawy nie są bezpodstawne, ponieważ wielokrotnie byliśmy oczerniani w mediach społecznościowych czy osobiście przez Wolontariuszy, nigdy wobec nich nie zostały wyciągnięte konsekwencje. Przykładem niech będzie sytuacja kotki Kazi (1259/22), po której śmierci w mediach społecznościowych pojawiły się nieprawdziwe informacje, że kotka umarła z głodu w Schronisku pełnym jedzenia. Wolontariusze wielokrotnie prosili o sekcję kotki, pomimo informacji od Kierownika Ambulatorium, że przyczyną śmierci była przewlekła niewydolność nerek i nie widzimy wskazań do przeprowadzania takiego badania. Poświęcanie takiej energii przez Wolontariuszy na sprawy zakończone i wyjaśnione wskazuje raczej na chęć znalezienia domniemanego winnego śmierci niż na faktyczną chęć pomocy pacjentom, którym jeszcze można pomóc.

Niestety bardzo często metody leczenia stosowane poza Schroniskiem nie sprawdzają się w przypadku leczenia naszych pacjentów, ze względu na specyfikę miejsca. Poza granicami kraju istnieje pojęcie "medycyny schroniskowej", odnoszącej się właśnie do specyficznych warunków panujących w dużych skupiskach zwierząt, w Polsce niestety ta dziedzina ciągle się rozwija i wielu lekarzy z "zewnątrz" nie ma wystarczającej wiedzy na jej temat. Pomimo tego Wolontariat wielokrotnie naciskał na konsultacje zewnętrzne, które nie dość, że nic nie wnosily do procesu terapeutycznego to dodatkowo narażały naszych podopiecznych na niepotrzebny stres. Posłużymy się kolejnym przykładem psa Koperka (618/21), który to został poddany eutanazji w zewnętrznym zakładzie leczniczym. Wolontariusze trzykrotnie zabierali psa na konsultacje, początkowo wprowadzając nasz zespół w błąd informując o konsultacji hematologicznej, tymczasem pies został zabrany na dwa dni do zewnętrznego szpitala na kolejne przetaczanie krwi, po czym wrócił do Schroniska. Następnie został kolejny raz zawieziony na konsultację, tym razem onkologiczną. W końcu pies poczuł się gorzej, po raz kolejny został zabrany do zewnętrznego zakładu leczniczego i poddany koniec końców eutanazji. Nie jesteśmy w stanie wykluczyć, że powyższe działania przyczyniły się do śmierci zwierzęcia, przy czym podkreślić należy, że to my rok wcześniej poradziliśmy sobie z podobnymi objawami u tegoż pacjenta.

Jesteśmy kompetentnym i zaangażowanym zespołem, część z nas posiada tytuł specjalisty chorób psów i kotów, doszkalamy się na kursach. Mimo tego nie odmawiamy wysyłania zwierząt na konsultacje zewnętrzne jeśli nie czujemy się przygotowani merytorycznie i technicznie do wykonania pewnych zabiegów leczniczych czy diagnostycznych.

W naszym mniemaniu poprzez niemal nieograniczony wgląd do historii leczenia Wolontariusze otrzymują narzędzie do podważania naszych umiejętności i kompetencji, pomimo braku wiedzy lekarskiej, o czym wspomniano powyżej, to natomiast godzi zarówno w dobre imię Schroniska jak i nas jako lekarzy. Ponadto pomawianie lekarzy stanowi naruszenie Regulaminu wolontariatu (par. 17, ust. 6 pkt c) "Za rażące naruszenie niniejszego Regulaminu rozumie się: (...) rozpowszechnianie informacji nieprawdziwych lub godzących w misję Schroniska, które szkodzą zwierzętom, procesowi adopcji, wolontariuszom i pracownikom albo Schronisku"

Jako lekarze pracujący w Schronisku jesteśmy szczególnie narażeni na nieustający stres związany z chorobami i śmiercią pacjentów, ze skutkami zaniedbań i okrucieństwa wobec zwierząt, z pracą w trudnych warunkach, nierzadko w korytarzu, z pracą pod presją czasu (w przypadku szczytu "sezonu kociego" uśredniając mamy po kilka minut, które możemy poświęcić na jednego pacjenta). Jesteśmy też szeroko oceniani przez opinię publiczną, co generuje dodatkowy stres, a teraz ta presja będzie jeszcze większa. Nie chcemy by z powodu presji z zewnątrz jakość naszej pracy uległa obniżeniu co jest niezgodne z naszym sumieniem oraz Kodeksem etyki lekarza weterynarii – Art 26 "Lekarzowi weterynarii nie wolno wykonywać zawodu w warunkach, które mogą naruszać jego godność, obniżać jakość wykonywanych czynności, a także stwarzać zagrożenia dla lekarza lub osób postronnych."

W związku z powyższym wnosimy jak na wstępie.

Z poważaniem